

# W Libii rozszerza się wojna domowa, uciekają zachodni najemnicy

20 kwietnia 2019

„To grozi zapaleniem się całego regionu” – mówił Ghassan Salamé, specjalny wysłannik ONZ do Libii, o przedłużaniu się bitwy pod Trypolisem między wojskami dwóch różnych rządów tego kraju. Jego zdaniem do wojny zachęcały „podziały międzynarodowe”. W sąsiedniej Tunezji zatrzymano dwie grupy uzbrojonych europejskich mężczyzn uciekających z Libii.



Nagła ofensywa marszałka Chalify Haftara na Trypolis z początku tego miesiąca nie stała się blitzkriegiem: jego żołnierze z Libańskiej Armii Narodowej (ANL) utknęli na dobre pod miastem, bronionym przez wojsko uznanego przez ONZ i Zachód rządu premiera Fajiza as-Sarradża (GNA). Stolicy bronią też stowarzyszone z nim klanowo-regionalne milicje zbrojne zachodu kraju. Obie strony ściągają posiłki, podczas gdy liczba uchodźców przekracza już 25 tysięcy. Siły ANL są w jednym miejscu tylko 12 km od miasta, ale gdzie indziej zostały odrzucone dużo dalej. W ONZ przeważa pesymizm.

Salamé mówił gorzko: „Jedność społeczności międzynarodowej na temat Libii była jednością jedynie powierzchowną i okolicznościową”... „były kraje, które zainwestowały w marszałka Haftara”. Dyplomatycznie nie wymienił żadnego, ale minister spraw wewnętrznych GNA ogłosił, że jego rząd zrywa wszelką współpracę w sprawach bezpieczeństwa z Francją. Francuzi są podejrzani o złamanie embarga na broń. Marszałek Haftar z Benghazi włada już całym roponośnym wschodem kraju, jego sponsorzy mieli nadzieję, że teraz „zjednoczy kraj” kosztem GNA.



Na tunezyjskiej, turystycznej wyspie Dżerba wylądowało kilka takich samych łodzi motorowych z kilkunastoma ciężko uzbrojonymi Europejczykami, przeważnie Niemcami, jak też żołnierzami z „Europy wschodniej”. Raczej typowa operacja eksfiltracji jakiegoś oddziału z Libii. Tunezyjczycy zatrzymali też 13-osobowy oddział francuski, który w ciasnych garniturach udawał wycieczkę dyplomatów. Mieli ze sobą karabiny snajperskie, materiały wybuchowe i granaty, również wycofywali się z Libii. Pierwsi uciekli z Trypolisu Amerykanie, na wieść o ofensywie Haftara.

Oba libijskie rządy wydały listy gończe za przywódcami przeciwnika, oba mówią o „postępach” na dzielącym je froncie, oba lekceważą wezwania o pokój ONZ. Salamé jest rozżalony, a Francja zapewnia, że w pełni popiera ten rząd, który popierać trzeba – trypolitański GNA. Bitwa po południowo-wschodniej miasta pozostaje gwałtowna.

Autorstwo: JSz

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)